**Scenariusze dla przedsiębiorców na czas kryzysu.**

***O dylematach, jakie stoją przez przedsiębiorcami rozmawiamy z ekspertami w dziedzinie handlu zagranicznego: Leszkiem Zołotarskim i Marcinem Pietrusińskim, założycielami firmy El-Expert***

**Jak przedsiębiorcy powinni sobie radzić w czasie obecnego kryzysu?**

**LZ:** Kluczowe jest zdanie sobie sprawy z faktu, że z biznesowego punktu widzenia obecny kryzys ma przede wszystkim wymiar finansowy. A w zarządzaniu finansami istotne są zawsze dwie rzeczy: przychody i koszty. Obie są tak samo ważne i w obliczu kryzysu pierwsze zadanie każdego przedsiębiorcy powinno polegać na przeanalizowaniu obu. Możemy być zmuszeni do radykalnych kroków w kwestii obniżki kosztów.

**MP:** Z kolei utrzymanie stabilnego strumienia przychodów może być zapewnione dzięki przeniesieniu kluczowych procesów biznesowych do internetu.

**Mówi Pan o radykalnych metodach cięcia kosztów. Najważniejsze pytanie, jakie zadaje sobie w tej chwili bardzo duża część przedsiębiorców brzmi - czy zwalniać pracowników?**

**MP:** Bardzo byśmy chcieli, żeby tym zagadnieniem nie rządziła prosta matematyka. Niestety, każdy przedsiębiorca wie, że czasami nie może być inaczej. W Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dwóch tygodni przybyło 10 milionów bezrobotnych. Świadczy to o tym, że tamtejsze firmy agresywnie tną koszty. Być może ich działania są radykalne ale niewykluczone, że dzięki temu pracodawcy przetrwają i w lipcu ci sami pracownicy będą mieli gdzie wrócić.

**LZ:** Mam nadzieję, że nasz model, polegający na unikaniu zwolnień za wszelką cenę, nie doprowadzi do tego, że w Polsce w lipcu nie będzie ani pracodawców ani miejsc pracy.

**Może nie będzie tak źle. Rząd zaproponował bezpośrednie wsparcie biznesu kwotą 100 miliardów złotych pochodzących z NBP.**

**LZ:** Niestety trzeba było tak zrobić. Mówię niestety, ponieważ jeżeli te pieniądze trafią bezpośrednio do przedsiębiorstw to spowodują znaczący impuls inflacyjny. Aktualna ilość pieniądza w gospodarce mierzona agregatem M1 wynosi około 840 miliardów złotych. NBP chce ją zwiększyć o około 12%.

**MP:** Porównując to z wyczynami amerykańskiego FED, który po kryzysie finansowym z 2008 roku zwiększył podaż pieniądza trzykrotnie nie wygląda to na szalony ruch. Dodajmy, że w Stanach Zjednoczonych nie spowodowało to inflacji. Wyemitowane środki trafiły do systemu bankowego, z którego konsumenci przestraszeni kryzysem nie chcieli ich pożyczać. W efekcie trafiły na giełdy powodując ogromną hossę, trwającą do początku lutego tego roku. Jednak w Polsce, jeżeli wydrukowane pieniądze rzeczywiście trafią bezpośrednio do przedsiębiorstw, będzie inaczej. Możemy się spodziewać powrotu do dwucyfrowej inflacji. W połączeniu z prawie zerowymi stopami procentowymi doprowadzi ona do erozji oszczędności Polaków.

**LZ:** Pamiętajmy, że całkiem niedawno rząd ogłosił program „Czyste powietrze”, wart również około 100 miliardów złotych. Jednak po jego uruchomieniu okazało się, że nie ma kto rozpatrzeć ogromnej ilości wniosków. Program na długo ugrzęzł w biurokracji. Oby podobnie nie było teraz. Na wszelki wypadek przedsiębiorcy powinni liczyć przede wszystkim na siebie.

**Jak w takim razie będzie wyglądał biznesowy świat, który wyłoni się z aktualnego kryzysu?**

**MP:** Tak, jak po każdym kryzysie. Przetrwają najsilniejsi. Zweryfikowane zostaną nieodpowiedzialne strategie polegające na przyspieszonym wzroście finansowanym z kapitału zewnętrznego.

**LZ:** Na studiach ekonomicznych uczy się studentów, że dobrze, żeby wartość kapitału zewnętrznego w przedsiębiorstwie nie przekraczała 2/3. Nie chciałbym w tej chwili być zmuszony do finansowania takiego poziomu zadłużenia przy spadku sprzedaży wynoszącym kilkadziesiąt procent. W ten sposób wiele przedsiębiorstw może nie przetrwać miesiąca. Spojrzenie dyrektorów finansowych na ryzyko w najbliższym czasie będzie musiało ulec radykalnej zmianie. W ogóle podejrzewam, że gdy sytuacja gospodarcza się uspokoi, jeszcze przez kilka lat będziemy bez przerwy słyszeć słowo „ryzyko” odmieniane przez wszystkie przypadki.

**MP:** Wzrośnie też znaczenie innowacji i nowych technologii. Ich celem jest przecież zwiększenie efektywności procesów gospodarczych. Bez wątpienia coraz większą rolę będzie spełniać branża e-commerce. W polskiej gospodarce możemy się spodziewać przyspieszonego procesu digitalizacji. Do tej pory odstawaliśmy pod tym względem od reszty Europy. Niewykluczone, że dość szybko nadrobimy zaległości. I to będzie pozytywny skutek tego kryzysu.